UFO NAD CHINAMI

Teresa Poole

Relacjonowane incydenty można by potraktować jako niepoważne, gdyby nie fakt, że żywe zainteresowanie nimi objawiła armia.

Tzw. Madonna-Budda, która podobno objawiła się w Chinach na niebie setkom ludzi, rozgniatając obcasem łeb smoka. Zdjęcie pochodzące z archiwum prof. Sun Shi-Li. Jego autentyczności nie jesteśmy rzecz jasna w stanie zweryfikować, jednak, jeśli sygnalizowane tu wydarzenie w obecności setek obserwatorów istotnie miało miejsce (brak daty), w grę wchodziła prawdopodobnie określona symulacja wizualna zastosowana przez EBE.

Chiński mur, pojęcie odnoszące się do budowli istniejącej w rzeczywistości jak najbardziej realnej, ma także swoją konotację symboliczną. Oznacza ona **szczelność** systemu polityczno-społecznego, jaki został stworzony w jednym z największych państw świata, a co jest tożsame z bardzo nielicznymi przeciekami na zewnątrz informacji, uważanych tam za tajne; tajne jest zaś w Chinach praktycznie wszystko. Okazuje się jednak, że nie ma takiego muru, w którym nie powstałyby szczeliny, co dotyczy także raportów na temat obserwacji niezidentyfikowanych obiektów latających. Dowodzi tego publikacja **Teresy Poole** zamieszczona w jednym z numerów czasopisma *„The Independent Newspaper"*, której skrót prezentujemy.

Przy wojskowym kompleksie przemysłowym w zachodnim Pekinie, opodal bramy wejściowej, stał wartownik z bagnetem nasadzonym na gotowy do użycia karabin. Jednakże broń ta okazała się niewiele warta w konfrontacji z nieoczekiwaną przybyszką z innej planety, która - jak głosi tajny raport wojskowy - porwała chińskiego wieśniaka do swego pojazdu, a następnie odbyła z nim *„cudowną podróż"*.

Jeszcze mniej *ziemskim* przeżyciem było oczekiwanie, przy okazji pewnej konferencji, na **Wanga Changtinga** - przewodniczącego komitetu dyrektorów Chińskiego Towarzystwa Badań NOL-i *(Chinese UFO Research Society)*. Organizacja ta - licząca ponad 3000 członków - jest jedyną tolerowaną przez państwo grupą amatorów i naukowców, których celem jest nawiązanie kontaktu z UFO i ich załogami. Oficjalnie CUFORS oczywiście nie przyznaje się do żadnych kontaktów z wojskiem. *Towarzystwo* - deklaruje pan Wang *było niezależną, nieoficjalną, obywatelską i naukową organizacją*. Ot tak, po prostu - *poprzez prywatne kontakty i znajomości* - jej siedziby znajdowały się w takich m.in. instytucjach jak: Państwowa Wytwórnia Uzbrojenia, Departament Akademicki Państwa czy Północna, związana ściśle z chińską armią, Grupa Industrialna (używamy czasu przeszłego, gdyż nie jest jasne, czy struktura ta istnieje nadal; w Chinach nic nie jest pewne - przyp. tłum.).

W ciągu następnych kilku godzin, posiłkując się zdjęciami i filmami video, Wang Changting postawił na początku szereg problemów. Jak wyjaśnić - na ten przykład - fakt dziwnych odwiedzin, w wyniku których coś wyrwało z korzeniami całe poletko młodych sosenek? A co począć z ogromnym, ciemnym cylindrem, który zmaterializował się nad prowincją Guizhou w czasie manewrów sił lotniczych w czerwcu 1982 r.? Materializacja ta - dodajmy - wywołała totalne „ogłupienie" całego sprzętu wojskowej łączności radiowej...

Od czasu swego powstania w roku 1980, CUFORS zebrała dokładne dane o ponad 5 tysiącach obserwacji NOL-i w przestrzeni powietrznej Chin. W związku z tym pan Wang oświadczył: *Studiujemy także możliwości zastosowania fenomenu UFO w celach narodowej gospodarki.* Po czym uzupełnił, że *konkretnie chodzi nam o uzyskanie nowych materiałów i technologii.*

Wang Changting, który jest twórcą CUFORS, z wykształcenia architekt, często opuszcza swoje miejsce pracy. Udaje się na spotkania z niejakim **Chen Yanchunem** - który pracuje na Wydziale Lotnictwa i Kosmonautyki pekińskiego uniwersytetu. Jest to ten sam mistrz Chen, który w październiku 1982 r. przeprowadził wyczerpujący wywiad z **Mengiem Zhaoguo** - robotnikiem rolnym z komuny *Drzewa Czerwonego Sztandaru* w Heilongjiang, który *„miał Biskie Spotkanie z przedziwnym stworzeniem z Jowisza"*.

Z relacji wynikało, że 7 czerwca 1982 r. w okolicy komuny wylądował ogromny biały obiekt. W dwa dni później, kiedy robotnicy poszli obejrzeć miejsce lądowania, Meng został uderzony silnym snopem światła. Kiedy towarzysze nieśli go w kierunku najbliższego szałasu, Meng krzyczał, że widzi *stojącą na drzewie humanoidalną istotę*. Koledzy pomyśleli, że zwariował i położyli go na wózek. I wówczas - nagle - pojawiła się nad nimi osobliwa Przybyszka...

17 lipca zabrała ona Menga ze wspólnej sypialni komuny i przetransportowała go do statku kosmicznego. Najpierw pokazała mu swój dom i planetę, na której mieszkała, a potem zainteresowała się nim jako partnerem seksualnym - i to do tego stopnia, że Meng podczas pierwszego stosunku czuł ból! - *Drugim razem było już lepiej, widocznie Meng już się przyzwyczaił* - wyjaśnił mgr Chen.

Eksperci CUFORS uważają przypadek z Heilongjiangu jako przykład możliwości bezpośredniego kontaktu ludzi z EBE. Są oni również zdania, że Meng powiedział prawdę. Natomiast czy Przybyszka istotnie, jak podawała, pochodziła z Jowisza, wydaje się wątpliwe. Tylko, że to akurat w całym tym incydencie jest najmniej ważne.

Wydarzenie, o którym mowa, zostało potraktowane także przez chińskie siły powietrzne jako dowód na to, że UFO istnieje naprawdę. Zachodzi co prawda pytanie, czy w okresie *zimnej wojny* NOL-e nie były przypadkiem produkowane przez ZSRR lub np. armię USA. Jednak mgr Chen tę wersję odrzuca. - *To niemożliwe* - mówi - *oni nigdy nie mieli tak technicznie zaawansowanego sprzętu.*

Kolejny słynny incydent miał miejsce 1 grudnia 1994 r. w prowincji Guizhou, kiedy to rolnicy zostali poderwani o świcie ze snu hukiem i silnym światłem. Wybiegli na pole, zobaczyli zdewastowaną uprawę leśną oraz drzewa wyrwane z korzeniami z głębokości około 1,8 m. Natomiast słupy telefoniczne były nienaruszone! Z pobliskiego budynku zniknęły metalowe uchwyty na dachówki, same dachówki jednak tkwiły na swym miejscu... Czy to było tornado? *Nie, nie, nie!* - znów zaprzecza mgr Chen, powołując się na meteorologów.

Jakie są osobiste doświadczenia tych dwóch ufologów?

- *Kiedy miałem 10 lat, widziałem raz cygarokształtny nieznany obiekt latający* - powiada Wang. *Ile NOL-i pan widział, panie Chen?* - *Żadnego.* Nasz rozmówca miał natomiast szczęście prowadzić dochodzenie w sprawie z Heilongjiangu. Tego samego dnia nie udało mu się uniknąć widoku NOL-a na niebie Pekinu. 5 października odnotował aż 26 obserwacji w rejonie Fabryki Lokomotyw Nankou, gdzie przeleciała cała formacja UFO w kształcie litery V. Reszta, jak większość spraw w Chinach, jest milczeniem.

Opracował:
Robert K. Leśniakiewicz

Oltre 6-2000

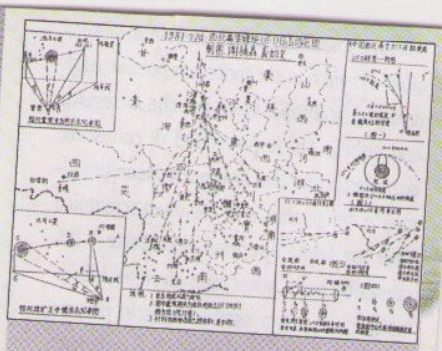

GLI UFO SBARCANO IN CINA

La fine dell'anno si è conclusa in maniera alquanto insolita, per i cinesi, con una pioggia di segnalazioni UFO. Diversi gli avvistamenti lungo il Paese; il "Quotidiano dei giovani" ha recentemente pubblicato la foto di due dischi volanti oblunghi e luminosi, avvistati a una quarantina di chilometri dalla capitale. I testimoni hanno detto che volavano lentamente e sono scomparsi alla vista dopo venti minuti. Oggetti simili sono stati fotografati anche a Shanghai.

Donna moderna 21-4-91

news

Aiuto, un Ufo mi insegue! È quanto ha raccontato il pilota di un aereo cinese con 40 passeggeri a bordo, in volo nel cielo di Shanghai. A 3000 metri di quota, il presunto Ufo ha espulso due oggetti più piccoli che si sono diretti in picchiata verso l'aereo. Il pilota ha preso immediatamente contatto con la torre di controllo per poter effettuare un atterraggio di emergenza, ma pochi secondi dopo l'allarme è rientrato: i due "missili" si sono fusi tra loro e sono subito scomparsi verso l'alto.

...sul di Marco Cantini.

ECO 126
6-10-96

Giornali di Shanghai in tilt Decine le segnalazioni di Ufo

■ SHANGHAI — Pioggia di segnalazioni a Shanghai per un presunto Ufo, un oggetto volante non identificato, visto da numerose persone. Un quotidiano locale scrive che i centralini dei giornali e di diverse istituzioni pubbliche sono stati tempestati da telefonate. Tra gli intervistati un comandante militare il quale ha riferito di aver visto l'oggetto, insieme ad almeno altre quindici persone: era di forma ellittica, volava a grande velocità oppure a tratti restava fermo nel cielo, poi si è allontanato. Un altro testimone ha raccontato di essere stato svegliato da un grande bagliore e avvicinatosi alla finestra ha visto un oggetto ellittico e di circa cinque metri di diametro.